III tydzień – **W drodze**

Dzień 5 – 24 III 2017 – **Piątek**: **Mk 8, 34 – 9, 1** Warunki pójścia za Nim

Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje! [35] Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je. [36] Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić? [37] Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę? [38] Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi». Mówił także do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy».

Na początku modlitwy uczyń znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że Bóg jest teraz przy Tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc **On Jest Obecny**. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty poruszał Twoją modlitwę, by On sam ją prowadził. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody oraz by oczyścił Twoje zamiary, intencje, pragnienia, decyzje, czyny – by służyły tylko większej chwale Boga i dobru innych ludzi.

Zaangażuj teraz wyobraźnię. Jeśli potrzebujesz, przypomnij sobie fragment Pisma, którym będziesz się modlił. Następnie wyobraź sobie Jezusa w czasie drogi krzyżowej. Zobacz, jak wielki dźwiga ciężar, jak bardzo jest zmęczony. Co wyraża Jego twarz? W jaki sposób się porusza? Wyobraź też sobie siebie w tej scenie, starając się z jak największą szczerością odpowiedzieć sobie na pytanie, czy chciałbyś patrzeć na Jezusa z boku, stojąc gdzieś w tłumie, czy wolałbyś iść tuż przy Nim.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś **o łaskę oddania Bogu wszystkiego, kim jesteś i co posiadasz.**

1. "Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje!" Znamy też słowa bardzo dobrze, Jezus zachęca jednak do czegoś więcej niż tylko pobożnych deklaracji. Mówi o zaparciu się siebie, czyli o działaniu przeciwnym do tego, co może podpowiadać na przykład wygodny styl życia i szczegółowo zaplanowana przyszłość, którą chcielibyśmy kontrolować. Jezus nie mówi o biernym przyjmowaniu przeciwności. Nie mówi "przyjmij swój krzyż", nie mówi o tym, że ześle swoim uczniom jakieś cierpienia czy trudności (a czasem w ten właśnie sposób myślimy o krzyżu). Zachęca do tego, żeby ten krzyż świadomie wybrać, żeby aktywnie działać i podejmować konkretny wysiłek. W ten sposób będzie postępował jedynie ktoś, kto w krzyżu nie widzi zła koniecznego, lecz coś, co może pomóc w zbliżeniu się do Jezusa. Wzięcie na swoje ramiona krzyża oznacza przecież pójście za Nim, czyli blisko Niego - oznacza zażyłą relację. Spróbuj zobaczyć, w jaki sposób patrzysz na to, co trudne i wymagające wysiłku. Czy nazywając jakieś doświadczenie swoim krzyżem widzisz w nim tylko ciężar? Czy też dostrzegasz, że dzięki temu masz szansę być bliżej Jezusa?
2. "Kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je." Dążenie do tego, żeby "zachować swoje życie" jest podstawowym instynktem człowieka. W przypadku, gdy nie grozi nam żadne poważne niebezpieczeństwo i nie musimy w dosłowny sposób walczyć o przeżycie, nasze dążenie do "zachowania życia" przyjmuje bardziej subtelne formy. Staramy się ułatwiać sobie codzienność, szukać tego, co daje radość i przyjemność, dążyć do stabilizacji i spokoju - i nie ma w tym niczego złego, pod warunkiem, że jesteśmy gotowi w wolności zrezygnować z tego, jeśli przyjdzie taka konieczność. To jednak ideał życia chrześcijańskiego, do którego dopiero dążymy.

Popatrz przez chwilę na swoje życie, marzenia, pragnienia. Co najbardziej boisz się stracić? Bez czego nie wyobrażasz sobie życia? Utrata jakiej relacji, dobra materialnego, możliwości zrealizowania planów na przyszłość oznaczałaby dla ciebie "koniec świata"? Porozmawiaj o tym z Jezusem, prosząc by prowadził cię do większej wolności. Jeśli pojawia się w tobie lęk przed tym, że On mógłby ci odebrać

coś cennego, oddaj Mu to i proś by pokazywał ci, że On jest dobry i może dawać jedynie dobro. To On sam oddaje tobie wszystko - co przypominać może każde spojrzenie na krzyż.
3. “Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy.” Rozważania dotyczące krzyża mogą budzić lęk lub opór. Krzyż wygląda jednak zupełnie inaczej, gdy zauważamy, do czego prowadzi. Droga krzyżowa kończy się na Golgocie, lecz zmartwychwstanie zmienia pozorną przegraną w zwycięstwo życia nad śmiercią. Jezus chce dokonywać tego samego w życiu każdego z nas. Nawet jeśli na drodze z Nim pojawiają się trudności i cierpienie, On jest pierwszym, który przeszedł przez takie doświadczenia i chce nas w tym wspierać. On prowadzi zawsze ku wyzwoleniu, ku wolności od grzechu i ku pełni życia.
“Królestwo Boże przychodzące w mocy” nie jest odległą perspektywą, jest czymś, czego może doświadczyć każdy uczeń Jezusa. “Przychodzenie w mocy” nie musi też oznaczać niezwykłych wydarzeń, rewolucyjnych zmian czy wielkich cudów. Bóg często przychodzi w lekkim powiewie (1 Krl 19,12), a zmiany w nas dokonują się cicho i powoli. Jeśli widzisz w swoim życiu, być może pośród zmagań i chwil ciemności, “ miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie”(Ga 5,22-23), to jest to znak Bożej obecności. Spróbuj nazwać te dobre owoce w swoim życiu i proś Jezusa by pokazał ci, że często droga do nich prowadziła przez trudności i niezrozumiałe doświadczenia - przez krzyż. Dziękuj za Jego prowadzenie i proś, by było w tobie coraz więcej wolności i zaufania.

Na koniec porozmawiaj z Panem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, ale również smutku, obawy, lęku. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś, lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojcze nasz…**

Zachęcamy, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia czy myśli, które będą takim swoistym dziennikiem duchowym z tych rekolekcji. Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi, ścieżki, po których On idzie z Tobą przez życie.